

Sygn. akt II KK 199/15

POSTANOWIENIE

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puzkarski

w sprawie **W. C.**

skazanego z art. 178a § 1 i 4 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art/ 535 § 3 k.p.k.

w dniu 23 lipca 2015 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 25 listopada 2014 r.,

zmieniającego wyrok zaoczny Sądu Rejonowego w W.

z dnia 15 kwietnia 2014 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa kwotę 442,80 zł (słownie: czterysta czterdzieści dwa złote osiemdziesiąt groszy), w tym 23% podatku VAT, na rzecz adw. T. B. (Kancelaria Adwokacka), obrońcy z urzędu skazanego W. C., za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem zaocznym z dnia 15 kwietnia 2014 r., W. C. uznał za winnego tego, że w dniu 13 stycznia 2014 r. w W. na ulicy D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1

ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości kierował samochodem marki Opel Astra Caravan, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w N. z dnia 21 lutego 2013 r. - i za to na podstawie art. 178 a § 1 i 4 k.k. skazał go, a na podstawie art. 178 a § 4 k.k. wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres zatrzymania w dniach 13 i 14 stycznia 2014 r.; na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości oraz domagając się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, wniósł oskarżony. Zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść rzeczonego wyroku poprzez przyjęcie, iż czyn zabroniony miał miejsce na ulicy D. w Warszawie, a nie przy ulicy D”. W uzasadnieniu apelacji wskazał również, że wymierzona mu kara jest rażąco surowa i wyraził opinię, że „zadania w zakresie oddziaływania na niego, jak też na społeczeństwo w pełni spełni kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania”.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r., wyrok Sądu I instancji zmienił w ten sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności złagodził do 6 miesięcy, a w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniósł wyznaczony z urzędu obrońca skazanego. Zarzucił „rażące naruszenie przepisów postępowania, a to art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 365 k.p.k., poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach środka odwoławczego, wyrażające się w zaniechaniu dokonania kontroli wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w W. z dnia 15 kwietnia 2014 r., pod kątem wszystkich podstaw odwoławczych z art. 438 k.p.k. przy rozpoznawaniu apelacji wniesionej osobiście przez skazanego co do winy na jego korzyść, co skutkowało nieuwzględnieniem przez Sąd *ad quem* względnej podstawy odwoławczej, jaką dotknięty był wyrok Sądu I instancji, wyrażającej się w nieprawidłowym odczytaniu na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2014 r. zeznań złożonych przez świadków E. S.

oraz D. S. w postępowaniu przygotowawczym, pomimo że bezpośrednio przeprowadzenie tych dowodów było niezbędne, co stanowiło obrazę przepisów postępowania w rozumieniu art. 438 pkt 2 k.p.k., a to art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 365 k.p.k., której dopuścił się Sąd Rejonowy, przy czym uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku tego Sądu, albowiem bezpośrednio przesłuchanie świadków, których zeznania stanowiły główną podstawę ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego w odniesieniu do przypisanego mu czynu, mogło doprowadzić do odmiennej oceny tych dowodów, a w konsekwencji do odmiennych ustaleń faktycznych, a jednocześnie Sąd Okręgowy winien wziąć pod uwagę powyższe uchybienie z urzędu, dokonując kontroli zaskarżonego orzeczenia na skutek apelacji co do winy wniesionej przez oskarżonego, działającego samodzielnie bez pomocy obrońcy, przy czym opisana wyżej obraza art. 433 § 1 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. w zw. z art. 365 k.p.k., z którym to uchybieniem zapadł zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w W., mogła mieć istotny wpływ na jego treść, albowiem rozważenie wskazanego wyżej uchybienia, jakim dotknięty był wyrok Sądu I instancji, winno doprowadzić do uchylenia tego wyroku w całości”.

Podnosząc ten zarzut, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, jak też o uchylenie wyroku zaocznego Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wystąpił również o zasądzenie na jego rzecz kosztów udzielonej skazanemu pomocy prawnej, oświadczając, że nie zostały one zapłacone w całości ani w części.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Prokurator słusznie ocenił kasację jako oczywiście bezzasadną. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że skarżący twierdzi, iż Sąd *ad quem* powinien dokonać tzw. totalnej (tj. pod kątem wszystkich podstaw odwoławczych) kontroli wyroku Sądu Rejonowego, bowiem wyrok ten został zaskarżony osobiście przez oskarżonego co do winy. Tymczasem, odnotowując że idea totalnej kontroli odwoławczej niekoniecznie jest aktualna tylko w razie zaskarżenia wyroku na korzyść co do winy (zob. np. postanowienie SN z dnia 16 listopada 2009 r., IV KK 101/09, OSNKW 2010, z. 1, poz. 8) oraz że idea ta była kontrowersyjna także na

gruncie przepisów obowiązujących przed 1 lipca 2015 r. (zob. np. T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, t. I, s. 1430, 1530), a po tej dacie, wobec zmiany istotnych uregulowań, trudno jej bronić, trzeba zauważyć, że w sporządzonej przez siebie apelacji, zawierającej skonkretyzowany zarzut, W. C. winy swojej nie kwestionował. Co prawda zadeklarował, że wyrok Sądu I instancji zaskarża w całości, jednak zarówno treść podniesionego zarzutu, jak i uzasadnienie skargi jednoznacznie świadczą, że miał zastrzeżenia jedynie do nieprecyzyjnego, jego zdaniem, opisu czynu oraz do wymiaru kary. Nie sposób przecież mówić, że podważał swoją winę, skoro w apelacji wnosił o zmianę wyroku przez wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, z motywacją, że kara w tej postaci spełni zadania w zakresie oddziaływania na niego, jak też na społeczeństwo, co można uznać za kontynuację jego wcześniejszego, w postępowaniu przygotowawczym, przyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 61). Tym niemniej Sąd odwoławczy nie ograniczył kontroli zaskarżonego wyroku tylko do zagadnień podniesionych przez skarżącego, ale podjął szerszą ocenę tego wyroku, w tym samej zasadności skazania. Nawiązując do zeznań funkcjonariuszek Policji – E. S. i D. S., co prawda nie rozważył kwestii prawidłowości działania Sądu *a quo*, polegającego na zaniechaniu przesłuchania ich na rozprawie i odczytaniu zeznań, które złożyły w postępowaniu przygotowawczym, nie sposób jednak przyjąć, że w ten sposób rażąco naruszył prawo i że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Jest faktem, że w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy pierwszoinstancyjnej nie polecono wezwania wymienionych świadków, a na rozprawie poprzestano na odczytaniu ich zeznań, bowiem uznano, że „są jednoznaczne i nie ma potrzeby bezpośredniego przeprowadzania dowodów”, nie można jednak przyjąć, że takie postąpienie było uchybieniem, nakazującym uchylene zaskarżonego wyroku. Obrońca wysunął taką tezę wywodząc, że przesłuchanie na rozprawie funkcjonariuszek Policji, „mogło doprowadzić do odmiennej oceny tych dowodów (chodzi zapewne o zeznania, które złożyły w postępowaniu przygotowawczym – uwaga SN), a w konsekwencji do odmiennych ustaleń faktycznych”. Tezę tę skarżący rozwinął w uzasadnieniu kasacji wywodząc, że „bezpośrednie zetknięcie się z osobowymi źródłami dowodowymi, w postaci

zeznań świadków, mogło doprowadzić Sąd pierwszej instancji – w świetle dyrektyw art. 7 k.p.k. – do odmiennych ocen, gdy idzie o wartość dowodową tych depozycji, a w konsekwencji do odmiennych ustaleń faktycznych. Bez znaczenia pozostaje tu okoliczność, że oskarżony przyznał się do czynu. Przyznanie to nastąpiło nie przed Sądem – a na Policji i mogło wynikać z różnych okoliczności, w szczególności presji organów ścigania, wprowadzenia przez nie oskarżonego w błąd etc. Jest przy tym oczywiste, że przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzuczonego mu czynu – nawet mające miejsce na rozprawie – nie wiąże sądu. Nie zastępuje ono także dowodu z wyjaśnień oskarżonego”. Wywód ten, chociaż wsparty przytoczeniem poglądów doktryny oraz Sądu Najwyższego wyrażanych w związku z zasadą bezpośredniości, nie przekonuje o zasadności kasacji, bowiem obrońca zupełnie dowolnie, właśnie niezgodnie z dyrektywami art. 7 k.p.k. (wprawdzie przepis ten jest adresowany do organów postępowania, ma jednak szerszy walor) zakłada, że przesłuchanie świadków na rozprawie mogło spowodować zakwestionowanie ich wcześniejszych zeznań i poczynienie innych ustaleń faktycznych. Zarazem jednak nie przedstawia hipotetycznego przebiegu rozprawy, w świetle którego taki scenariusz miałby się zrealizować, zapewne dlatego, że trudno to uczynić bez naruszenia zasad prawidłowego rozumowania. Wypadałoby przecież założyć, że jest w znacznym stopniu prawdopodobne, iż przed Sądem, i to w nieobecności oskarżonego, który nie uznał za celowe polemizować na rozprawie z postawionym mu zarzutem, świadkowie przedstawiliby zupełnie inny obraz zdarzenia, niż we wcześniejszych zeznaniach, w szczególności że by im zaprzeczyli i stwierdzili np., że zachodzą wątpliwości, czy zatrzymany przez nich po pościgu W. C. był tą osobą, która prowadziła samochód i rzuciła się do ucieczki po wezwaniu do okazania dokumentów (jest przecież ważne, że w odczytanych zeznaniach świadkowie zaznaczyli, że nikogo innego w samochodzie nie było i że ze ściganym kierowcą cały czas utrzymywali kontakt wzrokowy). Jeżeli obrońca taką możliwość, w realiach sprawy, do których należy też skazanie W. C. w związku z tym samym zdarzeniem innym prawomocnym wyrokiem za wykroczenia z art. 86 § 2, 94 § 1 i 95 k. w. (k. 125), traktuje poważnie, trzeba uznać, co wspomniano, że teza, która posłużyła mu do sformułowania zarzutu kasacyjnego, nie pozostaje w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania, jak też z

doświadczeniem życiowym. Jeżeli pozostać na gruncie totalnej kontroli odwoławczej, wypada przyjąć, że zaaprobowanie przez Sąd odwoławczy procedowania pierwszoinstancyjnego, w szczególności brak reakcji na zaniechanie przesłuchania świadków na rozprawie, można by postrzegać w kategoriach rażącego naruszenia prawa, mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, gdyby oskarżony przedstawił przebieg zdarzenia zasadniczo odmienny, niż wynikał z zeznań świadków i innych dowodów, w szczególności co do okoliczności rzutuujących na jego odpowiedzialność, gdyby, obecny na rozprawie, wskazał rzeczowo, że zeznania świadków nasuwają wątpliwości i w związku z tym chce zadać im pytania, wreszcie, gdyby zeznania te były wewnętrznym sprzecznym, względnie istotnie różniły się co do przebiegu zdarzenia. W rozpatrywanej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, a nie było też przesłanek do tego, by bagatelizować fakt przyznania się oskarżonego do czynu, względnie nawet, jak uważa obrońca, uznać je za pozbawione znaczenia. Podmiot kwalifikowany powinien przecież dostrzec, że nastąpiło to w sposób przewidziany przepisami, przed organem prowadzącym postępowanie (art. 298 k.p.k.) oraz, gdy nie ma ku temu podstaw, wystrzegać się supozycji, że organ ten prowadził czynności z naruszeniem prawa. W sytuacji, gdy ówczesnie oskarżony przyznał się do czynu, nie powinien też twierdzić, że poza zeznaniami funkcjonariuszek Policji Sąd orzekający „nie dysponował innymi dowodami potwierdzającymi okoliczność, jaką było samo prowadzenie przez skazanego pojazdu w ruchu lądowym”.

Mając na uwadze powyższe względy, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i oddalił ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Sytuacja materialna skazanego, powodująca zwolnienie go od kosztów procesu za postępowanie odwoławcze i wyznaczenie mu obrońcy z urzędu w celu sporządzenia kasacji, uzasadniała zwolnienie go na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. także od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

Wobec zgłoszenia przez obrońcę wniosku o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (t. j. Dz. U. z 2015 r., poz. 615) zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz adwokata wspomniane koszty, przy czym wysokość należnej kwoty określono według stawki ustalonej w § 14 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie

oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.), podwyższając ją, zgodnie z § 2 ust. 3 tegoż rozporządzenia, o stawkę podatku od towarów i usług.